

Dodatek paszowy Bovaer atakuje krowie bąki w Kanadzie

10 grudnia 2024

Niedawne zatwierdzenie przez Kanadę Bovaer, dodatku paszowego dla bydła i krów mlecznych, redukującego metan zostało okrzyknięte kamieniem milowym w kwestii zmian klimatu. W swej istocie innowacja ta ma na celu ograniczenie emisji metanu – zasadniczo zmniejszenie „bąków krów”. Choć korzyści dla środowiska mogą być godne pochwały, decyzja ta budzi poważne obawy dotyczące przejrzystości, jakości żywności i tego, czy Kanada wyciągnęła wnioski z wcześniejszych kontrowersji w sektorze rolno-spożywczym.



Zatwierdzenie Bovaer pokazuje zaangażowanie Ottawy w redukcję emisji gazów cieplarnianych, ale czy aby nie kosztem zdrowia konsumentów? Patrz skandal Buttergate polegający na potajemnym dodawaniu przez przemysł mleczarski do paszy dla bydła palmitu, pochodnej oleju palmowego, co zmieniło skład kanadyjskiego masła, czyniąc je twardszym w temperaturze pokojowej. Podczas gdy zmiana ta była uzasadniana jako korzystna dla krów i sektora, konsumenci byli zaskoczeni.

Wówczas przemysł mleczarski spotkał się z powszechną krytyką.

Jeśli interesariusze nie są transparentni, innowacje takie jak Bovaer ryzykują pogłębieniem sceptycyzmu konsumentów.

Dziś narracja przesunęła się w stronę środowiska. Bydło niewątpliwie odgrywa rolę w ekosystemach, szczególnie w hodowli pastwiskowej. Szybkie rozwiązania, takie jak dodatki paszowe w celu zmniejszenia emisji metanu, mogą osiągnąć krótkoterminowe cele, ale ryzykują zmianą naturalnych systemów, co budzi obawy o długoterminowe skutki dla zdrowia zwierząt, jakości żywności i zaufania konsumentów.

Raporty wskazują, że większość kanadyjskich producentów bydła i mleka nie używa obecnie Bovaer i nie planuje w najbliższym czasie go przyjąć, a komercyjne dostawy są nadal ograniczone.

Redukcja emisji metanu jest ważnym krokiem dla rolnictwa, ale nie może odbywać się kosztem świadomego wyboru konsumentów ani integralności kanadyjskiego zaopatrzenia w żywność.

Od czasu ogłoszenia rozpoczęcia testów dodatku Bovaer do karmienia brytyjskich krów, klienci grozili bojkotem produktów marki Arla, a także trzech dużych supermarketów współpracujących z tą marką.

Arla Foods, właściciel największej spółdzielni mleczarskiej w Wielkiej Brytanii, ogłosiła 26 listopada, że ☐zamierza zacząć stosować ten suplement. Arla poinformowała, że ☐będzie współpracować z sieciami Aldi, Morrisons i Tesco w celu przetestowania zastosowania dodatku paszowego znanego pod nazwą Bovaer w 30 brytyjskich gospodarstwach.

Jednak oświadczenie to spotkało się później z ostrą krytyką, a wielu brytyjskich klientów groziło bojkotem wszystkich trzech supermarketów i marek Arla, a zwłaszcza masła Lurpak. Na filmach na „TikToku” można też zobaczyć, jak niektórzy wyrzucają do kosza opakowania po mleku Lurpak, a inni wylewają kartony mleka Arla Cravendale do zlewu i toalety.

Czym jest Bovaer? Jak podaje DSM Firmenich, szwajcarsko-holenderski producent preparatu Bovaer, jest to suplement dodawany do paszy dla bydła. Jest on przeznaczony do tego, aby ulegać rozkładowi w układzie pokarmowym krowy i szybko rozkładać się na „naturalnie występujące związki, które są już obecne w żwaczu [części żołądka] krowy”.

Krowy emitują metan podczas odbijania. Badania sugerują, że dodatek może zmniejszyć emisję metanu z trawienia krów średnio o 27%. Nadal jednak pojawiają się pytania dotyczące długoterminowej skuteczności i wpływu dodatków takich jak Bovaer na zdrowie i dobrostan zwierząt. Według DSM lek Bovaer został dopuszczony do obrotu w Wielkiej Brytanii w grudniu 2023 r. i jest dostępny w sprzedaży w 68 krajach. Firma poinformowała, że „w ciągu ostatniej dekady dodatek ten był przedmiotem „ponad 150 prób na całym świecie, z których wszystkie zostały opublikowane w ponad 85 artykułach w recenzowanych czasopismach”. Niektórzy krytycy twierdzą, że Bovaer zawiera „toksyczne substancje chemiczne”, które mogą szkodzić zarówno krowom, jak i rolnikom, w tym mieć wpływ na płodność. Inni natomiast twierdzą, że nie został on poddany wystarczającej liczbie testów.

W odpowiedzi na krytykę Arla w oświadczeniu stwierdziła, że „w sieci krąży znaczna ilość dezinformacji” i że czuje się „zmuszona zająć się tym problemem, jasno i otwarcie przedstawiając fakty”. Arla, powołując się na informacje z DSM Firmenich, stwierdził, że Bovaer „nie trafia do ludzi, gdy spożywają oni produkty mleczne”.

Autorstwo: Andrzej Kumor

Źródło: [Goniec.net](https://goniec.net)